

Zapalmy światło wolności

Anna Brojer

W przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia 1981 roku prezydent Ronald Reagan wystąpił z orędziem do narodu amerykańskiego. Polacy wtedy już od dziesięciu dni żyli w warunkach stanu wojennego. Prezydent USA właśnie im poświęcił obszerną część swojego wystąpienia.

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia przynoszą dzielnemu narodowi polskiemu niewiele radości. Polacy zostali zdradzeni przez własny rząd. Ci, którzy nimi rządzą, oraz ich totalitarni sojusznicy „obawiają się wolności, którą Polacy tak bardzo umiłowali. Na pierwsze przejawy wolności rządzący odpowiedzieli brutalną siłą, zabójstwami, masowymi aresztowaniami i utworzeniem obozów internowania” – mówił Reagan.

W przemówieniu padły zdecydowane słowa potępienia wobec autorów stanu wojennego, deklaracja zorganizowania pomocy żywnościowej dla opozycji i uchodźców oraz całkowitego poparcia rządu amerykańskiego dla wolnościowych dążeń Solidarności. Prezydent zwrócił się do rodaków o symboliczne wyrażenie jedności z Polakami. W oknach amerykańskich domów, także w Białym Domu, w wieczór wigilijny miały zapłonąć świece. „We wcześniejszych latach XX wieku za sprawą panoszącego się zła pojawiła się groźba, że światła całego świata zgasną. Niech płomień milionów świec w amerykańskich domach będzie świadectwem, że światła wolności nie uda się zgasić” – apelował prezydent. Ten wyjątkowy gest przywódcy Stanów Zjednoczonych zapisał się w historii jako jeden z najbardziej wyrazistych przejawów sprzeciwu wobec stanu wojennego. Tej zimy także w oknie Pałacu Apostolskiego w Watykanie zapłonęła świeca. Na znak jedności z rodakami zapalił ją papież Jan Paweł II.

W tym roku mija 31 lat od momentu, gdy mocą uchwały Rady Państwa, wbrew przepisom Konstytucji PRL, wprowadzono w Polsce stan wojenny. Każdy z żyjących wtedy Polaków ma z tego dnia osobiste wspomnienia. Jedni pamiętają dziecięce rozczarowanie niedzielą bez *Teleranka*, inni wyłączone telefony i szok związany z obecnością czołgów na ulicach. Większość ma nadal przed oczami złowrogie wystąpienie telewizyjne generała Wojciecha Jaruzelskiego.

Czasem jednak pamięć płata figle i sprawia, że moment budzący grozę, obawy o życie i dezorientację postrzegamy

po latach jako komiczny. Dla młodego pokolenia wydarzenia zimy 1981 roku i kolejnych lat terroru często są już zupełnie pozbawione znaczenia, ledwo dając się odróżnić od innych tragicznych wydarzeń zamierzchłych czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dokładna liczba ofiar stanu wojennego jest nie do określenia. Wiemy, ile osób poniosło śmierć w wyniku zastrzelenia i pobicia przez milicję i ZOMO (choć wyliczenia poszczególnych badaczy różnią się między sobą), wiemy, ilu zostało internowanych. Nie do policzenia są zaś ci, którzy zostali pobici, stracili pracę czy zostali zmuszeni do emigracji. Złamane życiorysy wielu wybitnych artystów, intelektualistów i działaczy społecznych to także niepowetowana strata dla polskiej kultury, nauki i gospodarki.

Nie wiemy wreszcie, ilu jest takich, których stan zdrowia pogorszył się gwałtownie w wyniku stresu związanego z represjami władz. Ilu umarło nie od kuli czy pobicia, a bardziej „zwyczajnie” – na zawał serca czy w wyniku udaru, które nie wystąpiłyby, gdyby nie tragiczne wydarzenia początku lat osiemdziesiątych. Nie znamy liczby tych, którym z powodu niedziałających telefonów nie pomogło pogotowie.

Ich nie ma w żadnych statystykach. Niewielu z nas, myśląc o ofiarach, pamięta też o dzieciach osób internowanych, które niejednokrotnie oddawano do domów dziecka, niewielu myśli o tych osieroconych. Swoje piętno stan wojenny odcisnął na życiu większości polskich rodzin.

Każdy 13 grudnia, każda rocznica wyjścia wojska na ulice miast i zdławienia tłącej się w Polsce wolności daje nam możliwość nie tylko odświeżenia pamięci o wszystkich ofiarach i złożenia im hołdu. Jest też okazją do pewnej manifestacji związanej z naszym dzisiejszym życiem.

Nawiązując do legendarnego już wezwania prezydenta Ronalda Reagana, Instytut Pamięci Narodowej namawia Polaków do wystawienia w oknach domów Światła Wolności. Zapalmy je 13 grudnia o 19.30 w oknach naszych domów albo wirtualnie na stronie www.ipn.gov.pl. Niech będzie znakiem pamięci o ofiarach stanu wojennego i wyrazem przywiązania do idei wolności, demokracji i prawdy, niezależnie od czasu i warunków politycznych.

Kampania „Ofiarom stanu wojennego. Zapal Światło Wolności” jest częścią ogólnopolskiej akcji rocznicowej, w ramach której oddziały Instytutu Pamięci Narodowej w całym kraju organizują rocznicowe imprezy i spotkania edukacyjne. Do szkół wysłane zostaną egzemplarze filmu Kazimierza Kutza *Śmierć jak kromka chleba* o pacyfikacji



kopalni „Wujek”. Pracujący w niej górnicy protestowali przeciw wprowadzeniu stanu wojennego, a 16 grudnia 1981 zostali zaatakowani przez oddziały ZOMO i MO, wsparte przez czołgi i wozy bojowe. Pacyfikujący użyli ostrej amunicji – od kul zginęło 9 górników, a 21 zostało rannych. Namawiamy nauczycieli historii z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, by film o tych tragicznych wydarzeniach pokazali młodzieży w czwartek 13 grudnia.

Obraz Kazimierza Kutza – choć sugestywny i poruszający – nie jest rzecz jasna historyczną kroniką wydarzeń. Może być jednak narzędziem do wzbudzenia w młodych ciekawości, stanowić zachętę do zadania pytań o genezę, przebieg i konsekwencje stanu wojennego. Pokazanie losów konkretnych ludzi jest także sposobem na uwrażliwienie uczniów, którzy czytając nierzadko zbyt lapidarne opracowania podręcznikowe, widzą nie tragedię realnych ludzi, ale zimne zestawienia liczb, dat i danych. ■

Zapal Światło Wolności. Pokaż, że pamiętasz o ofiarach stanu wojennego.

Szczegółowe programy obchodów rocznicowych w poszczególnych województwach można znaleźć na stronie www.ipn.gov.pl.

Weź udział w konkursie na fotografię przedstawiającą akcję „Ofiarom stanu wojennego. Zapal Światło Wolności”.

Na zdjęcia czekamy do 17 grudnia pod adresem edu@ipn.gov.pl

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!

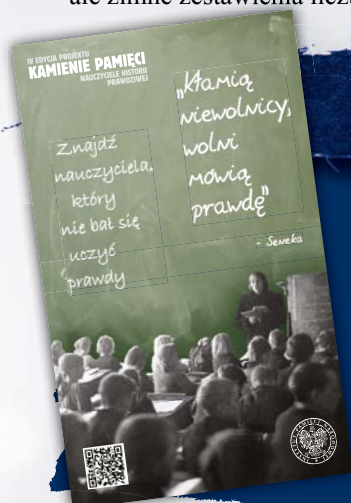


„Kamienie Pamięci. Nauczyciele Historii Prawdziwej” Projekt edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej

Zgłoszenia pod adresem:
kamieniepamieci@ipn.gov.pl

Więcej informacji na stronie
www.kamieniepamieci.ipn.gov.pl

- znajdź nauczyciela, który nie bał się uczyć prawdziwej historii
- dowiedz się więcej o tej postaci
- opracuj jego portfolio
- upowszechnij wiedzę o nim
- prześlij do IPN raport końcowy



Zdecydowana większość uczestników konkursu odpowiedziała prawidłowo: na zdjęciu przedstawiono myśliwiec Hawker Hurricane, który w tym ujęciu można zidentyfikować m.in. po kształcie steru kierunku, dużej chłodnicy oleju pod kadłubem i okratowanej osłonie kabiny pilota. Jest tu jednak pułapka, na którą niektórzy dali się nabrać – i o to, złośliwie się przyznam, chodziło. Samolot przedstawiony na zdjęciu UDAJE maszynę z dywizjonu 303 z czasu Bitwy o Anglię. Na przynależność do dywizjonu ma wskazywać charakterystyczne okrągłe godło jednostki namalowane pod maszt anteny, natomiast na czas – brak jasnego pasa szybkiej identyfikacji na ogonie. O UDAWANIU zaś świadczą fikcyjne litery kodowe MI (dywizjon 303 używał liter RF) oraz polska szachownica lotnicza, której „303” podczas tej bitwy nie stosował. Samo zdjęcie pochodzi z Bitwy o Anglię – ale nie prawdziwej, tylko filmowej, z 1969 roku...

Spośród autorów prawidłowych odpowiedzi szczęście w losowaniu egzemplarza gry „303” z podpisami autorów mieli:

Damian Siebieszuk z Bielska Podlaskiego
Paweł Król z Gorzowa Wielkopolskiego
Dominik Dąbrowski z Sieradza

Nagrody prześlemy pocztą.

Serdecznie gratuluję!
Tomasz Ginter



Redakcja pragnie serdecznie podziękować Panom Zbigniewowi Sochajowi i Krystianowi Szczepańskiemu za udostępnienie modeli samolotów, które posłużyły do zilustrowania artykułu Tomasza Gintera w nr. 7/2012